

Plany deportacji imigrantów z powodów ekonomicznych

28 kwietnia 2012

Rosnące polityczne wpływy prawicowych partii politycznych w Holandii wyrażają się w atakach na imigrantów z Europy Środkowej i Wschodniej. „Imigranci mieszkają stłoczeni w złych warunkach, czasem w kontenerach lub przyczepach” – pisze na swym portalu „Financial Times”. Politycy – laburzyści i socjaliści – ostrzegali przed „tsunami” imigrantów z Europy Środkowej i Wschodniej, które pogrąży holenderski system usług i świadczeń socjalnych – relacjonuje gazeta.

„Jeszcze do niedawna kampania przeciw imigrantom z Europy Wschodniej była wyłączną domeną Wildersa i jego PVV. Od wyborów z ub. r., w wyniku których PVV stała się trzecią największą polityczną partią w Holandii, inne partie głównego politycznego nurtu podjęły tę kwestię” – stwierdził „FT”. „Z początkiem kwietnia ta retoryka stała się polityką rządu, gdy minister spraw socjalnych z rządzącej Partii Liberalnej Henk Kamp ogłosił plany zakładające odsyłanie imigrantów, jeśli są bez pracy dłużej niż trzy miesiące” – dodaje.

Plany rządu zakładają też, by imigranci byli uprawnieni do świadczeń socjalnych tylko wówczas, jeśli w Holandii mieszkają co najmniej pięć lat. Według holenderskiego ministerstwa spraw socjalnych, zapomogi i świadczenia socjalne otrzymuje obecnie 1 527 imigrantów z nowych państw UE.

Rząd polski zapowiedział, że sprzeciwi się planom deportacji imigrantów z powodów ekonomicznych, a Komisja Europejska wystąpi przeciw rozwiązaniom sprzecznym z unijnymi normami. Rzecznik ambasady RP w Holandii Janusz Wołosz zauważa, że większość polskich imigrantów płaci w Holandii podatki i składki ubezpieczenia socjalnego, a do świadczeń mają prawo z mocy miejscowego prawa.

– Agencje zatrudnienia wyzyskują imigrantów, właściciele nieruchomości zdzierają z nich skórę, a imigranci lądują na ulicy – mówi dyrektor działającej w Hadze Fundacji Europy Wschodniej Ernst-Jan Stroes, przyznając, że Polacy stanowią większość w niektórych schroniskach dla bezdomnych.

– Spora część antypatii Holendrów wobec polskich imigrantów jest wyrazem ich lęków przed zmianami etnicznymi i kulturowymi. Ich skargi na to, że obecność imigrantów powoduje degradację otoczenia, często nie ma wiele wspólnego z ich zachowaniem, lecz z faktem, że tam są – zaznacza „FT”.

Agencje zatrudnienia ściągają pracowników z Polski i innych krajów do pracy, która na miejscu okazuje się zupełnie inna od tej, którą im obiecywano przed wyjazdem. Imigranci mieszkają stłoczeni w złych warunkach, czasem w kontenerach lub przyczepach. Nie mają kontaktu z tubylcami, z wyjątkiem nadzoru w miejscu pracy – opisuje gazeta.

W opinii jednej z polskich imigrantek „Holendrzy myślą o sobie, że są ludźmi otwartymi na innych, ale tak wcale nie jest”. Holandia otworzyła rynek pracy dla obywateli nowych państw UE w 2007 r. Obecnie stanowią oni większość siły roboczej zaangażowanej przy zbiorach warzyw i owoców hodowanych w szklarniach. Stopa bezrobocia w Holandii wynosi 4,3 proc. wobec unijnej średniej 9,5 proc.

Opracowanie: Araste

Źródło: [CIA](#)